Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 154 **Poznań, wtorek dnia 5 kwietnia 1932** **Rok XXVII**

P. Prystor wypoczywa

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) W poniedziałek w nocy wyjechał do Krynicy na 2-tygodniowy wypoczynek premjer Prystor wraz z małżonką. (w)

Obniżenie opłat od pojazdów mechanicznych

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) „Monitor Polski" ogłosił rozporządzenie Rady ministrów o obniżeniu od 1 kwietnia rb. opłat od pojazdów mechanicznych na rzecz funduszu drogowego.

Opłata od samochodu osobowego, służącego do własnego użytku, wynosić będzie po 40 zł od każdych 100 kg wagi samochodu, od autobusu — po 36 zł od 100 kg., od taksówek po 35 zł od 100 kg., od samochodu ciężarowego, służącego do własnego użytku 32 zł od 100 kg., od samochodu ciężarowego, uzytkowanego w celach zarobkowych po 40 zł od 100 kg., od motocyklu bez przyczepki po 50 zł od sztuki i od motcoyklu z przyczepką po 75 zł od sztuki. (w)

Zatarg o płace na G. Śląsku

Warszawa, 5. 4. (Tel wł.) W najbliższym czasie spodziewane jest powołanie komisji pojednawczo - rozjemczej w zatargu o płace w hutach żelaznych na G. Śląsku.

Pracodawcy wysunęli żądanie 25-procentowej zniżki płac, na co związki zawodowe nie chcą się zgodzić. (w)

Proces o zdradę stanu

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) W Warszawie rozpoczął się proces przeciwko inż. Staniszewskiemu i jego kochance Michalinie Grot, współpracownikom rozstrzelanego mjr. Demkowskiego. (w)

Dymisja rządu jugosłowiańskiego

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Nadeszły wiadomości, że rząd jugosłowiański gen. Ziokovicza podał się do dymisji.

Misję tworzenia nowego gabinetu obejmie prawdopodobnie min. spr. zagr. Marinkovicz. (w)

Hr. Gravina wyjechał do Genewy

Gdańsk, 4. 4. (Tel. wł.) Komisarz Ligi Narodów hr. Gravina wyjechał wczoraj wieczorem do Genewy.

Komisarz Rzplitej Polskiej dr. Papee bawi obecnie w Warszawie. S. B.

Szpieg niemiecki w Kłajpedzie

Ryga, 4. 4. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą, że aresztowany tam szpieg niemiecki Becker działał w ścisłem porozumieniu z wiceprezesem sejmiku Meyerem i prezesem partji gospodarczej Konradem. Gen. konsul niemiecki w Kłajpedzie zwrócił się do władz miejscowych z prośbą o przetransportowanie Beckera ze względu na zły stan jego zdrowia, z więzienia do szpitala ewentualnie do hotelu. Becker stanie przed sądem wojennym.

W związku z aresztowaniem Beckera zatrzymano jeszcze 8 obywateli niemieckich, którzy przekroczyli granicę za przepustkami i pozostawali w kraju kłajpedzkim dłużej, niż na to pozwalają prawa o małym ruchu granicznym.

Walka o prezydenturę Rzeszy niemieckiej

Hitler rozpoczął energiczną ofensywę przeciwko Hindenburgowi

Berlin, 4. 4. (Tel. wł.) Z dniem dzisiejszym przestał obowiązywać na terenie całej Rzeszy niemieckiej zakaz prowadzenia agitacji przedwyborczej i urządzania wieców oraz propagandy wyborczej w związku z drugiem głosowaniem na prezydenta Rzeszy. To też w poszczególnych miastach, nie wyłączając stolicy Niemiec, oba zainteresowane obozy z całym impetem ruszyły do walki.

W Berlinie odbył się w ciągu dnia dzisiejszego w różnych dzielnicach miasta szereg wieców i zgromadzeń hitlerowskich, bądź to pod gołem niebem, bądź w salach lub wielkich zamkniętych halach, na których przemawiał Hitler, kolejno objeżdżający poszczególne ośrodki.

Pierwszy wiec odbył się przy udziale niezliczonych tłumów w Lustgartenie, gdzie zgromadzono znaczne oddziały policyjne, które zamknęły wszystkie okoliczne ulice, pilnując, aby nie doszło do starć pomiędzy przeciwnikami politycznymi. Krótko przed godz. 5 przybył prezydent policji berlińskiej, b. pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński w towarzystwie wiceprezydenta Weissa oraz komendanta Schuppo, których zebrany tłum, gdy ukazali się na pobliskim tarasie pałacowym, powitał kocią muzyką i wrogiemi okrzykami, wobec czego wkrótce wycofali się w głąb pałacu. Po przybyciu reszty oddziałów hitlerowskich, które maszerowały w szyku wojskowym przy popisach trzech samolotów, udekorowanych chorągiewkami hitlerowskiemi, jako pierwszy mówca zabrał głos przywódca hitlerowców w stolicy Goebels, poczem na mównicę wszedł Hitler, który w dłuższem przemówieniu wezwał zebranych do wytrwania w walce, choćby nawet przez dalsze kilkanaście lat. Następnie poddał on krytyce obecny system rządzenia który — zdaniem jego — miał dość czasu, aby wykazać swe umiejętności, a tego jednak nie uczynił. Przemówienie Hitlera przyjęte zostało entuzjastycznie.

Po wiecu wśród ogólnych owacyj Hitler udał się do Poczdamu, gdzie podobnie jak w berlińskim „Sportpalaście" odbyła się wielka manifestacja przedwyborcza, na której przemawiał Hitler wobec kilkunastotysięcznego tłumu, witany owacyjnie przez swych zwolenników.

Zwolennicy Hindenburga również rozpoczęli swą ofensywę z dniem dzisiejszym. Kanclerz Brüning rozpoczął objazd Rzeszy. Dziś udał się on do Karlsruhe, gdzie wygłosi przemówienie, pozostające w związku z odbywającemi się obecnie wiecami przedwyborczemi.

Berlin, 4. 4. (PAT.) Jako charakterystyczny akt walki wyborczej w Niemczech przytoczyć należy fakt, jaki wydarzył się w Koburgu.

Zarząd miasta pod pretekstem całkowitego wynajęcia słupów ogłoszeniowych jednej z partji, odmówił przyjęcia afisza wyborczego komitetu Hindenburga.

Po konferencji Tardieu z Mac Donaldem

Oświadczenie Tardieu wobec przedstawicieli prasy — Komunikat urzędowy

Londyn, 4. 4. (PAT.) Po półgodzinnej rozmowie z min. spr. zagr. Simonem premjer Tardieu i min. Flandin przybyli na Downing Street.

Przedmiotem narad dzisiejszych będą — jak przypuszczają — różne projekty w sprawie pomocy finansowej dla krajów naddunajskich.

Londyn, 4. 4. (PAT.) Rozmowy angielsko - francuskie, jakkolwiek nie ograniczone do zagadnienia współpracy państw naddunajskich, są jednak przygotowaniem konferencji 4 mocarstw.

Chamberlain, Runciman wraz z Mac Donaldem i Simonem odbyli rozmowy z delegacją francuską. W rozmowach tych uczestniczyli również stały podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Vansittart i Leyth Ross, doradca finansowy rządu.

Ross przeprowadził w ostatnich dniach, jak wiadomo, ankietę w sprawie sytuacji w Europie środkowej i wschodniej.

Londyn, 4. 4. (PAT.) Tardieu złożył wobec przedstawicieli prasy francuskiej oświadczenie, w którem zaznaczył m. in.:

Jedyną rzeczą, jaką pragnę stwierdzić, jest to, że nasi przyjaciele angielscy rozumieją w ten sam sposób, co my, powagę położenia gospodarczego w Europie oraz konieczność zapobieżenia temu położeniu. Ten wspólny pogląd został już stwierdzony komunikatem z dn. 12 lutego, dotyczącym terminu oraz przedmiotu konferencji lozańskiej, nadto zaś komunikatem, jaki ogłosiliśmy dn. 12 marca z sir Simonem po jego wizycie w Paryżu zokazji pogrzebu śp. Brianda. Konieczność, możliwość i obowiązek działania w kierunku złagodzenia rywalizacji politycznej oraz przyspieszenia odbudowy gospodarczej są programem, do którego wszystkie rządy i wszystkie narody winny móc przyłączyć się bez wysiłku.

Londyn, 4. 4. (Tel. wł.) Jak donosi komunikat urzędowy o odbytych w Londynie w czasie pobytu ministrów francuskich rozmowach, konferencje przedpołudniowe trwały od godz. 10 do 13, a popołudniowe od 14,30 do 17. Tematem rozmów była sprawa nadchodzącej konferencji czterech państw oraz główny problem tej konferencji — porozumienie gospodarcze państw naddunajskich. W konferencjach po stronie francuskiej wzieli udział Tardieu i Flandin oraz Mc Donald, min. Simon i kanclerz skarbu po stronie angielskiej. Wiążących uchwał na tej konferencji nie powzięto, natomiast stwierdzono obopólną zgodę i osiągnięcie porozumienia w wielu ważnych sprawach.

Reuter donosi, że po konferencji Mac Donald oświadczył wobec dziennikarzy, że rozmowy należały do najserdeczniejszych konferencyj o charakterze międzynarodowym, w jakich brał on dotychczas udział. Uzgodniono szereg bardzo ważnych punktów, które poważnie mogą się przyczynić do pomyślnego wyniku nadchodzącej konferencji czterech mocarstw.

Przed konferencją 4 mocarstw

Londyn, 4. 4. (PAT.) Donoszą, że Tardieu opuści Londyn dziś wieczorem. Min. Flandin pozostaje w Londynie celem wzięcia udziału w konferencji 4 mocarstw.

Rzym, 4. 4. (PAT.) Mussolini przyjął min. Grandiego, z którym odbył rozmowę na temat konferencji londyńskiej, zbierającej się 6 kwietnia.

O godz. 14 min. Grandi odjechał do Londynu.

Londyn, 4. 4. (PAT.) Ag. Reutera dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że konferencja 4 mocarstw zajmie się głównie sprawą porozumienia państw naddunajskich. Sprawa ta będzie rozważana w związku z bardziej ogólnemi zagadnieniami długów i odszkodowań.

Konferencja będzie miała również za zadanie przygotowanie konferencji lozańskiej w Genewie.

Z wycieczki do Irlandji

(Korespondencja własna).

Killarney, w marcu.

Jazda kolejami w Anglji nie jest bynajmniej sztuką, lecz mimo to wymaga pewnych specjalnych wiadomości. Ceny angielskich biletów kolejowych wydają się nam, mieszkańcom kontynentu, horendalnie wysokie, natomiast dla tamtejszej ludności są niebywale niskie. Ludność ta podróżuje sprytnie i po dobrym namyśle, po przejrzeniu w najrozmaitszych konkurencyjnych biurach podróży stosów prospektów i zawiadomień. Do przestudjowania ich potrzeba nietylko wiele czasu, lecz i wyrafinowania. Każda linja kolejowa konkuruje z innemi, dając wielkie opusty, a wszystkie razem walczą z konkurencją autobusową. Dlatego też dają karty wakacyjne, ustanawiają tanie dnie dla specjalnych pociągów i tanie pociągi w pewnych dniach. Jeżeli np. pasażer chce się narazić na nieprzespanie dwóch nocy, jedzie się „tanim pociągiem" z Londynu do Szkocji lub Irlandji i z powrotem, płacąc mniej, niż normalną, zwykłą cenę. Spryciarze jadą taniemi pociągami w jedną stronę, bez powrotnej drogi. Lecz jeszcze sprytniejsze przedsiębiorstwo kolejowe szykanuje tych pasażerów w ten sposób, że nie pozwala im zabierać ze sobą większego bagażu.

Jechałem jednym z tych pociągów z Londynu do Irlandji. Towarzyszami moimi byli robotnicy i służba pochodzenia irlandzkiego, wszyscy zatrudnieni w Londynie. Jechali 16 godzin koleją, potem okrętem i znów koleją, aby zobaczyć swoją ojczyznę, południowo-zachodnią Irlandję, choć przez 5 godzin, aby choć odrobinę nacieszyć się swoimi najbliższymi, wypowiedzieć im swe troski i nadzieje. A potem ta sama okropna tura z powrotem. Rzeczywiście heroiczny wysiłek dla odrobiny szczęścia. Zaspane twarze ożywiały się, im bliżej byliśmy celu.

Wysiadłem na końcowej stacji Killarney, nie mając bliżej określonego planu i sądząc, że kompanja kolejowa Great Western Railway ma ku temu ważne powody, iż w tem miejscu kończy swą linję.

Przedsiębiorstwo Great Western Railway ciągle jeszcze uważa Irlandję za rodzaj kolonji. Wybudowało całą sieć własnych hoteli, a to w tym celu, aby przybywający tu Anglicy nie byli pozbawieni komfortu i nie odczuwali, że są poza Anglją. O innych bowiem irlandzkich hotelach można powiedzieć to, co przyznał jeden bardzo sympatyczny Irlandczyk Gwyn'n „że się nieco poprawiły".

Okolice Killarney należą do dwóch gentlemenów, Karola O' Kenmare i pana Winston. Kim jest pan Winston, nikt nie potrafił mnie objaśnić, a pan Kenmare, to poprostu bogaty rentier, który dokoła swych posiadłości wybudował rodzaj chińskiego muru. W murze tym co kilka kilometrów znajduje się brama i domek stróża. Tu za opłatą szylinga można wejść do rezerwatu przyrodniczego Kenmara. Pomiędzy chińskim murem, budkami strażników i morzem, obfitującem w zatoki, ciągnie się szeroki pas posiadłości Kenmara, czyli

zielone przestrzenie łąk, przepiękny park i prastary las. Wszystkie drzewa są tu tak dalece na swojem miejscu, że nie wie się poprostu, czy byt swój zawdzięczają artystycznemu rozmieszczeniu, czy też samej przyrodzie. Olbrzymy drzewne liczą setki lat i żadne obliczenie leśniczego nie przyprawia ich o przedwczesną śmierć. Klimat jest łagodny i wilgotny i dlatego też roślinność jest bujna jak w klimacie tropikalnym.

Wśród drzew wznoszą się ruiny zamku, klasztoru i opactwa, pielęgnowane jak oko w głowie. Anglik i przygodny turysta poprostu zakochuje się w nich, a jest to rezultat jego usposobienia, które mimo pozorów wielkiego chłodu i obojętności ma skłonność do sentymentu. Anglik na widok przeszłości odczuwa jakąś dziwną bolesną radość. Można to udowodnić cytatami z angielskich klasyków lub z napisów na cmentarnych nagrobkach. Kult dla ruin należy do jego tradycji. Ruin nie przebudowuje się na zamki, aby nie przestały być ruinami, lecz nie uważa się też ich za kupę gruzów, mogących ulec zniszczeniu. Jako miejsca „ubolewania nad marnością świata" pielęgnuje się je, oplata bluszczem i powojem. Angielska komisja zabytkowa oczyściła w ostatnich latach szereg ruin ze zbytecznej roślinności, aby nie zatracały one swego dawnego charakteru i aby architektura mogła występować w całej swej okazałości.

Irlandja roi się od ruin. Irlandczycy są coprawda pozbawieni tego entuzjazmu dla ruin, jaki mają Anglicy, ale wcale to im nie przeszkadza obchodzić się z niemi z należytym respektem. Na polach uprawnych, na łąkach i wśród drzew stoją resztki wieżyc, dzwonnic, opactw i zamków. Irlandczycy są bardzo dumni ze swej przeszłości i godzinami potrafią opowiadać przybyszom o swych królach. Widać, że u narodów politycznie młodych legenda jest głównym momentem poczucia odrębności narodowej.

Lord Kenmare jest właścicielem nietylko chińskiego muru w Killarney, nietylko posiada prastare lasy i malownicze zatoki morskie, lecz również i góry wysokości 3000 stóp ze wszelkiemi przynależnościami. Bez tych zatok i gór Killarney byłoby zwyczajnym zakątkiem jak tyle innych. Jednakże przyroda daje mu wspaniałe kulisy, a dochody ze zwiedzania są wcale poważne. Firma zaś Cook postarała się już o to, aby wszystkim uprzystępnić zwiedzanie tego raju, z czego ciągnie wspaniałe korzyści.

T. S.

Straszna katastrofa w czasie wyścigu Samochodowego

Jadący do wypadku samochód sanitarny spadł z szosy przyczem 2 osoby zostały zabite a 3 odniosły ciężkie rany

Casablansa, 4. 4. (PAT.) Wczoraj w czasie wyścigu, urządzonego przez auto-klub marokański, zaszły dwie poważne katastrofy. Jeden z wozów, biorących udział w wyścigu, wywrócił się, zabijając na miejscu obu swoich pasażerów. Samochód sanitarny z obsadą 5 osób, który jechał na pomoc poszkodowanym, spadł z wysokości 15 m., przyczem 2 osoby zostały zabite, a pozostałe odniosły bardzo ciężkie rany.

„Cieszyn" będzie uratowany

Akcja ratownicza trwać będzie jeszcze dwa dni

Gdynia, 4. 4. (Tel. wł.) Dziś popołudniu dyrekcja „Żeglugi Polskiej" telefonowała z maklerem swoim w Helsinkach.

Według ostatnich informacyj akcja ratownicza trwa i zdaniem fińskiego maklera wystarczą dwa dni dobrej pogody, aby statek „Cieszyn" można było zdjąć ze skał podwodnych i przeholować do doku w Abo. S. B.

Helsingfors, 4. 4. (PAT.) Korespondent P. A. T. dotarł w niedzielę na statku ratowniczym „Protektor" do miejsca katastrofy „Cieszyna". Po zbadaniu położenia oraz stanu statku podjęto niezwłocznie prace nad uszczelnieniem części uszkodzonych. Późnym wieczorem uruchomiono pierwszą pompę motorową w kotłowni i maszynowni. Dziś w południe przybył na miejsce wypadku drugi statek ratowniczy „Gladjator", co przyczyni się do wzmożenia intensywności prac ratowniczych.

Mimo ciężkich warunków atmosferycznych, nadzieja uratowania „Cieszyna" znacznie wzrosła.

Lody w Małopolsce wschodniej ruszyły

Stan rzek nie budzi poważniejszych obaw — W kilku powiatach ludność ewakuowano w bezpieczne miejsca

Lwów, 4. 4. (PAT.) Przebieg spływu lodów na rzekach Małopolski wschodniej naogół nie budzi poważnych obaw.

Na Strwiążu lody uszkodziły most w Terle, wskutek czego komunikacja kołowa została zamknięta. Na Sanie po chwilowem niebezpieczeństwie z powodu utworzenia się zatoru pod Sanokiem, który już spłynął, utworzył się nowy zator w Komańczy. Saperzy pracują nad rozsadzeniem lodu. Z odmętów rzeki wyłowiono jednego topielca. Stan Bugu w woj. tarnopolskiem podniósł się dość znacznie w pow. Kamionka, dzięki jednak przygotowaniu środków zabezpieczających udało się uniknąć zatoru, wskutek czego niebezpieczeństwo wylewu znacznie zmalało. W miejscowościach Dobrowlany n. Dniestrem, Żurawińce n. Strypą, w Monasterzyskach i Koropcu w pow. buczackim woda zalała kilka domów. Ludność zawczasu ewakuowano.

Wskutek zatrzymania się lodów na Dniestrze w okolicy Zaleszczyk, stan wody podniósł się o 5.45 m. ponad stan normalny, wskutek czego część wsi Dobrowlany została zalana. Ludzi i inwentarz ewakuowano w bezpieczne miejsce. Na miejsce pospieszyły z pomocą oddziały K. O. P. oraz policja.

Stan wody na Dniestrze pod Stanisławowem dochodzi do 2.70 m. ponad stan normalny. Na innych rzekach w woj. stanisławowskiem wody opadają. W powiecie zydaczowskim zalane są w wielu gminach łąki i pola. We wsi Hniziczów zarządzono częściową ewakuację ludności.

Lody na górnym Stryju i Oporze ruszyły, tworząc w kilku miejscach zatory. Poziom wody podniósł się pod Stryjem o 2.25 m. ponad stan normalny, w Zydaczowie zaś o 3.18. Wczoraj rano wskutek gwałtownego ruszenia lodów, pływające masy lodów zniszczyły most na Stryju pod Synowódzkiem Wyżnem, zbudowany w r. 1931. Komunikacja między Stryjem a Skolem przerwana. W ciągu dnia wczorajszego woda zaczęła powoli opadać i dziś w południe poziom wynosił tylko 1.80 ponad stan normalny. Oprócz zerwanego mostu w Synowódzku Wyżnem uszkodzone zostały prawie wszystkie mosty na Stryju.

Stanisławów, 4. 4. (PAT.) Stan wody na Dniestrze pod Haliczem podniósł się o 130 cm. ponad stan normalny. Większe zatory lodowe potworzyły się pod Panetnikami i Dzwikową.

Na przestrzeni 4 klm. wystąpiła woda z brzegów i zalała częściowo przyczółek pod Dybowiczami. Nad usuwaniem lodu pod mostem pracują robotnicy kolejowi. Stanisławowska dyr. kolejowa zażądała pomocy wojskowej do usunięcia zatorów lodowych na Dniestrze.

* * *

Lida, 4. 4. (PAT.) W mieście Lidzie wydarzył się nie notowany od 20 lat wypadek powodzi, spowodowanej topnieniem olbrzymiej masy śniegów. Woda zalała w zachodniej części miasta wiele domów, z których ludność musiano ewakuować. W ciągu nocy woda z większości zalanych domów ustąpiła, niemniej jednak domy te są otoczone wodą.

Większych strat poza zalaniem przechowywanych w piwnicach produktów nie zanotowano.

Zabicie groźnego bandyty

Równe, 4. 4. (PAT.) Grasujący od 2 lat na Wołyniu w pow. zdołbunowskim groźny bandyta Makar Josak został zabity.

Josak zastrzelił przed tygodniem mieszkańca wsi Moszczanicy.

Afera szpiegowska w Marsylji

Paryż, 4. 4. (PAT.) W sprawie wykrycia w Marsylji afery szpiegowskiej władze policyjne zachowują ścisłą dyskrecję. Oczekuje się dalszych aresztowań członków obcego wywiadu w południowo-wschodniej Francji. Według informacji z Marsylji aresztowani zajmowali się głównie zbieraniem dokumentów, dotyczących organizacji obrony miast przed gazami trującemi, oraz prac fortyfikacyjnych, prowadzonych w Alpach.

Sensację wzbudza fakt, że rewizja ujawniła wielką ilość dokumentów oraz broszur anty-faszystowskich. Aresztowani, nie należąc oficjalnie do włoskiej partji socjalistycznej, utrzymywali kontakt z kołami antyfaszystowskiemi, a nawet brali udział w ostatnim kongresie włoskiej partji socjalistycznej, jaki się odbył niedawno w Tulonie.

Aresztowanie komunistów w Gnieźnie

Gniezno, 4. 4. Korespondent nasz (br) donosi:

Policja gnieźnieńska wyłapywała od szeregu tygodni szajki komunistów, odstawiając ich do więzienia, gdzie oczekują wyroku. Zdawałoby się, że po tych aresztowaniach gniazdo komunistyczne zostało zlikwidowane. Tymczasem okazuje się, że komunistów mamy w Gnieźnie więcej, niż przypuszczano.

W ubiegłą niedzielę i dziś nad ranem policja aresztowała znów 26-letniego Alfonsa Bogdajewicza (Grzybowa 25), trzech braci Niewiadomskich — Wacława, Stefana i Franciszka — oraz pewną kobietę, wszystkich z Gniezna. Podczas rewizji w mieszkaniu Bogdajewicza znaleziono większą ilość bibuły komunistycznej, przygotowanej już na 1-go maja.

NIECH NIKOGO NIE ZBRAKNIE — W KARNYCH SZEREGACH O. W. P.!

„Neue Freie Presse" zmienia właściciela

Wiedeń, 4. 4. (PAT.) „Der Abend" donosi, jakoby „Neue Freie Presse" miało przejść w ręce oficjalnych kół niemieckich. Według innej wersji o nabycie „N. Fr. Presse" zabiega pewna grupa szwajcarska.

Redakcja „N. Fr. Presse" oświadcza, że doniesienia powyższe są zupełnie fałszywe.

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KOROADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

12)

We wszystkich wymienionych rezerwatach razem obecnie nie mieszka więcej niż trzysta rodzin. W tej chwili (t. j. w lutym 1929) trzy czwarte indjan na Fachinalu choruje na złośliwą epidemję odry i należy się spodziewać, że podczas następnej zimy, to jest w miesiącach od maja do września, wymrze ich co najmniej połowa. O losach rezerwatu nad Ivahy, w którym jesteśmy, już mówiłem. Był to najludniejszy rezerwat do roku 1924. Wtedy zachciało się białym ziemi indjańskiej, więc indjan w Pitandze sprowokowali i następnie blisko połowę wycięli.

Rząd brazylijski od pewnego czasu ustanowił nad rezerwatami tak zwanych dyrektorów indjan, białych urzędników państwowych, mających czuwać nad dobrobytem Koroadów i chronić ich przed wyzyskiem białych sąsiadów. Pazio ujemnie osądza działalność tych dyrekorów. Przybywają z Kurytyby w tym celu, ażeby w kilku latach dorobić się majątku kosztem indjan, zmuszonych dla nich pracować, pasąc na przykład setki świń; natomiast bogate zapasy lekarstw, przeznaczone dla indjan, sprzedawają pokątnie, tucząc własną kieszeń. Nie ulega wątpliwości, że dyrektorzy ci wyzyskują indjan, lecz przynajmniej w tem jest ich zasługa, że wyzyskują pupilków łagodniej i oględniej, aniżeli biali sąsiedzi.

Przed dziesięciu laty Koroadzi nie znali wogóle choroby odry. Wtedy pewien spryciarz wpadł na wspaniały, szatański pomysł. Otóż w Kurytybie wybuchła ciężka epidemja odry w jakimś pułku wojska. Epidemję zwalczono, pułk izolowano, a ekwipunek spalono dla dezynfekcji z wyjątkiem kilkuset koców, które ów spryciarz, mający wysokie protekcje, zawiózł Koroadom nad Ivahy. Skutek został osiągnięty. Od tego czasu Koroadów niszczy odra.

Czy to jest prawdziwa historja, za to Pazio nie ręczy. W każdym razie sam fakt, że taka opowieść krąży między ludźmi, dostatecznie charakteryzuje stosunek białych do indjan. Indjanie nad Ivahy są najezdzcom przeszkodą na drodze, o czem wszyscy wiedzą. Przeszkodę usuwa się różnemi sposobami, zależnie od okoliczności. I usuwać się będzie nieubłaganie aż do chwili, gdy nie zniknie z tej okolicy ostatni Koroad. Takie jest już pewnie prawo natury.

Pytam się Pazia, na czem to polega, że Koroadzi tak serdecznie go polubili, darząc go wyjątkowem zaufaniem.

— Ach! — odpowiada wesoło. — To bardzo śmieszna historja. Kiedyś przed laty Koroadom sprzedawałem kobyłę. Kobyła była źrebna, o czem ani ja ani nikt nie wiedział i przysporzyła im po pewnym czasie drugiego konia. Była to niezwykła kobyła, gdyż w jakiejś niebywałej płodności, co rusz miała potomstwo, z czego indjanie ogromnie się cieszyli. Od tego czasu wierzą, że ja przynoszę szczęście i że można mi we wszystkiem ufać.

— A nie wyzyskiwał pan ich zaufania tak, ja kto biali czynią?

Pazio wykonuje ręką lekceważący ruch:

— Ee, trochę tylko! Nie warto o tem gadać.

XXXV.

W pobliżu naszej ranszy wałęsa się samopas przez cały dzień jakiś indjański byk. Jest to olbrzymie i bezczelne bydle, które przez otwór do ranszy wyżera nam podczas naszej nieobecności bataty z popiołu. Od czasu do czasu podchodzi do chałupy i wpychając się całym łbem, natrętnie zagląda do środka. Wtedy ściany i dach trzeszczą zdradliwie pod naporem olbrzyma, a my, ratując nasz przybytek, bijemy go kłodą po pysku. Po trzeciej takiej wizycie Pazio oświadcza, że byk mu się spodobał i że ma ochotę go nabyć.

Później Pazio odchodzi i wkrótce słyszę odgłosy kilku strzałów od strony ranszy Zinja. Powtarzają się w krótkich odstępach. Zaintrygowany strzelaniną, biegnę w kierunku, skąd odgłosy słychać.

Na dziedzińcu zastaję Pazia, Zinja i kilku innych indjan. Zinjo strzela do deski na kilkanaście kroków z brauninga Pazia. Lecz chybia skandalicznie, pomimo, że cel jest widoczny i wielki jak wrota. Pazio z trudem ukrywa swoją rozpacz i zdenerwowanie. Indjanie nie wierzą w celność jego broni.

— Kiepska broń! — stwierdza Zinjo z całym spokojem.

— Nieprawda! To najlepsza broń! — zapewnia Pazio. — Ale ty, kompadre Zinjo, jesteś coprawda wielkim i mądrym kapitonem, lecz mizernym strzelcem.

— Milcz, kompadre Tomais! — warczy ponuro indjanin, strzela jeszcze raz i znów chybia. — Nie, takiej broni nie kupię.

Nie kupię? Czyżby Pazio chciał mu sprzedać otrzymany odemnie browning?

Pazio sam oddaje dwa strzały i obydwa razy wyśmienicie trafia w deskę.

— Macie dowód! — powiada z triumfem.

Jednak Zinjo o broni nie chce nic słyszeć, natomiast wśród jego ziomków wzmaga się podniecenie na korzyść browninga. Ani na chwilę nie wątpią, że broń dobrze bije, a tylko Zinjo źle celował.

W sprzeczce, jaka wywiązuje się nie na żarty, Pazio odnosi zwycięstwo na całej linji. Żal mi trochę Zinja, tembardziej, że Pazio w jakimś niezwykłym u niego ferworze smaga go okrutnie ironją i podkopuje jego autorytet kapitona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Wtorek, 5 kwietnia 1932.

Słońce: wschód 5,18; — zachód 18,33; — długość dnia 13 godz. 15 min.
Księżyc: wschód 5,04; — zachód 18,10; — przed nowiem.
Kal. rzk.: Wincenty; jutro Celestyn P.
Kal. słow.: Bożywoj; jutro Świętobor Bł.

Zebrania

Dziś o 10 Tow. Przemysłowców (Winiary) u p. Kotlińskiego, ul. Obornicka;
o 16 Tow. Restauratorów u p. Boesa w Cukierni Poznańskiej, pl. Świętokrzyski 2;
o 18 Zw. Inwalidów nadzw. zebr. w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Narodowa Organizacja Kobiet (prawy brzeg Warty) — urocz. święconego w Domu Kat. na Śródce;
o 19 Klub Mandolinistów im. Chopina w lokalu ul. Marc. Mottego 5;
o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda) u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 19,15 Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Tow. Czeladzi Cukierniczej przy Cechu u p. Boesa, pl. Świętokrzyski 2;
o 19,30 Koło Tow. Rękodzielników w lokalu Nowy Rynek 4;
o 20 Wolny Cech Obuwniczy w Domu Rzemieślniczym;
o 20 T. S. „Unja" oddz. pływacki u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Cech Krawiectwa Damskiego w lokalu ul. Szymańskiego 10;
o 20 Sodalicja Młodzieży i Uczniów Kupieckich w czytelni sodal. na Św. Marcinie 69;
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Jeżyce) u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego, św. Marcin nr. 59, I. ptr., udziela porad bezpłatnie. — Kobiety: w poniedziałki od godziny 17—18; mężczyźni: we wtorki od godziny 17—18.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji Władysławowej z Maciejewskich Wojciechowskiej o godz. 15,30 z kapl. cment. Św. Marcina, ul. Bukowska. — Śp. Ireny z Urbaniaków Maciejewskiej o godz. 16 z kapl. cment. na Górczynie.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Sprawa honorowa"
Teatr Nowy: Dziś — „Żywa maska". Występ gościnny Junoszy - Stępowskiego.
Teatr Wielki: Dziś — „Królowa Kina".

„W dżunglach Annamu"

Jak już zapowiedzieliśmy, p. inż. Tadeusz Perkitny wygłosi w czwartek, 7 bm., o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus odczyt, zawierający część V cyklu „Moja włóczęga naokoło świata". Znakomity prelegent - podróżnik oprowadzi nas po dżunglach Annamu i słowem barwnem, pełnem plastycznego wyrazu, ukaże nam samotne bungalow, tajemniczą głąb puszczy, noc w dżungli, dziki szczep Rhade, porę deszczową, febrę i pijawki, bunt krajowców itd. Odczyt ten ilustrować będą rozliczne przeźrocza, wykonane ze zdjęć osobistych śmiałego podróżnika.

Cały dochód przeznacza prelegent na rzecz Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św.-marcińskiej. Bilety w cenie zł 1, oraz dla młodzieży po 50 gr. do nabycia w Księgarni św. Wojciecha.

Zamach samobójczy

W bramie pewnego domu przy ulicy Szewskiej usiłowała popełnić samobójstwo 23-letnia Pelagja Olszewska (Bonin 12). Wypiła ona większą dozę lyzolu i padła na ziemię bez przytomności. Przechodnie odstawili ją na stację Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55), skąd po udzieleniu pomocy doraźnej odwieziono desperatkę w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej. (k)

Samobójstwo posła w Anglji

Londyn, 4. 4. (PAT.) Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 32-letni poseł do parlamentu brytyjskiego Edward Marjoribanks, wschodząca gwiazda konserwatyzmu angielskiego. Marjoribanks był pasierbem lorda Hailshama, obecnego ministra wojny i pozbawił się życia w posiadłości ziemskiej swego ojczyma.

Przyczyna samobójstwa jest nieznana. Podobno Marjoribanks cierpiał w ostatnich dniach wskutek przepracowania na bezsenność i był w stanie chorobliwego podniecenia. Samobójstwo jego wywarło w kołach politycznych bardzo wielkie wrażenie.

Epilog zbrodni pod Neklą

Oskarżony o współudział w morderstwie Czesł. Zielątkiewicz skazany został na 12 lat więzienia

Gniezno, 4. 4. (Tel. wł.) Nasz korespondent (br.) donosi:

Dn. 4 bm. sąd okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę karną przeciwko Czesławowi Zielątkiewiczowi, bez stałego mieszkania, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa rabunkowego, dokonanego w dniu 11 czerwca 1931 na osobie Andrzeja Pieczyńskiego, czeladnika krawieckiego ze Strażków w pow. średzkim. Wspólnik jego, Teodor Nowaczyk, został skazany dn. 21 stycznia rb. za ten sam czyn na 15 lat ciężkiego więzienia.

W dn. 12 czerwca 1931 r. nad ranem znaleziono w rowie w pobliżu Nekli broczące krwią zwłoki młodego mężczyzny z ranami na głowie, w którym rozpoznano niebawem śp. Andrzeja Pieczyńskiego. W pobliżu leżało narzędzie zbrodni — gruba laska, obryzgana krwią. Brak było obuwia i roweru, które to przedmioty zrabowano.

Na dzisiejszym przewodzie sądowym oskarżony bronił się tem, że krytycznego dnia był razem z Nowaczykiem w Nekli, gdzie Nowaczyk, udając inwalidę bez ręki, kwestował. Nowaczyk mówił tego dnia, że trzeba kogoś zabić i zrabować rower. Zielątkiewicz odradzał Nowaczykowi zabicie człowieka, a rower obiecał komuś ukraść.

Gdy około godz. 10 wieczorem znajdowali się w pobliżu miejsca zbrodni, spotkali świadka Andrzeja Hadadę, od którego zażądali papierosów, a gdy im ich nie dał, bo nie miał, zrewidowali jego bagaż. Krótko potem przejeżdżał pewien rowerzysta. Nowaczyk uderzył go w biegu laską tak, że rowerzysta spadł na ziemię i zawołał: „O, Jezu!" Zielątkiewicz zaraz uciekł.

W czasie konfrantacji Zielątkiewicza z Nowaczykiem, ten ostatni wszystkiemu zaprzeczył, twierdząc, że na miejscu zbrodni wogóle nie był.

Przed sądem przewinął się cały szereg świadków, tych samych, co świadczyli na rozprawie przeciwko Nowaczykowi w dn. 21 stycznia.

Po zamknięciu przewodu oskarżyciel publiczny domagał się zasądzenia Zielątkiewicza za zbrodnię morderstwa z par. 211 na karę śmierci.

Zielątkiewicza zasądzono z par. 251 na 12 lat ciężkiego więzienia.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE"

Dziś we wtorek, dnia 5 kwietnia r. b. premjera

Czarujące arcydzieło filmowe

„DWA SERCA BIJĄ W WALCA TAKT"

(„ZWEI HERZEN IM 3/4 TAKT")

upojona historja miłosna na tle rozśpiewanej stolicy naddunajskiej.

W rolach głównych występują i śpiewają:

Irena Eisinger, Greta Theimer, W. Janssen, O. Karlweiss W. Forst, Irena Carnero, Stefan Laskowski, Witold Rychter

Przepiękna treść! Doskonała gra artystów! Mistrzowska reżyserja! Najpiękniejsze piosenki! Bogata wystawa! Prześliczna muzyka!

Cały film mówiony i śpiewany po polsku!

„Słońce" dla wszystkich! z 349 **Wszyscy do „Słońca"!**

Proces o zamach na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie

Nowa komedja sądowa w Sowietach

Moskwa, 4. 4. (Tel. wł.) Dziś rozpoczął się tu przed najwyższym trybunałem sowieckim proces o zamach na radcę ambasady niemieckiej von Twardowskyego, który odniósł w czasie zamachu ciężkie obrażenia.

Oskarżonych Wasiljewa i Sterna, dwu studentów, przywieziono w ciągu przedpołudnia do gmachu sądu, gdzie zebrał się trybunał. Przewodniczący trybunału odczytał akt oskarżenia, treść którego jest następująca:

Stern, który dokonał zamachu przeciwko radcy Twardowskyemu, oświadczył w śledztwie, że zamach miał charakter polityczny i był skierowany nie przeciwko Twardowskyemu, lecz przeciwko ambasadorowi niemieckiemu v. Dircksenowi. Ten akt terrorystyczny miał na celu wprowadzenie komplikacyj w stosunki polityczne między Z. S. R. R. a światem zachodnim, zwłaszcza przeszkodzenie rozwojowi przyjaznych stosunków między Z. S. R. R. a Niemcami. Stern dokonał zamachu, ulegając namowom Wasiljewa. Działał zgodnie ze swoimi towarzyszami (w tem miejscu aktu oskarżenia następują kropki). Stern oświadczył, że aprobuje całkowicie cel polityczny zamachu i dokonał go według planu zgóry opracowanego. Zbliżenie pomiędzy Sternem a Wasiljewem nastąpiło na podstawie podobieństwa ich poglądów politycznych. Rozmowy ich dotyczyły konieczności podjęcia czynnej walki przeciwko władzy sowieckiej. Wasiljew wychodził z zasadniczego założenia, że położenie Z. S. R. R. na zachodzie może być utrzymane jedynie przez przyjazne stosunki z Niemcami. Inne mocarstwa zachodnie zachowują bardziej niż wrogie stanowisko względem Rosji sowieckiej. W razie zerwania stosunków między Z. S. R. R. a Niemcami fakt ten doprowadziłby niechybnie do agresywnych wystąpień Zachodu przeciwko Z. S. R. R. W czasie jednego z ostatnich spotkań Wasiljew powiadomił Sterna konkretnie o tem, że pozostaje w związku z (w tem miejscu akt oskarżenia zawiera znowu kropki), gdzie ma zwolenników, którzy powierzyli mu zadanie przygotowania aktu terrorystycznego przeciwko ambasadorowi Niemiec w celu sprowokowania zerwania stosunków między Z. S. R. R. a Niemcami. Stern oświadczył w śledztwie ,że brak mu było odwagi na odmówienie propozycji Wasiljewa w sprawie dokonania wzmiankowanego aktu. W celu uchylenia wszelkich podejrzeń, co do udziału cudzoziemców w zamachu, Wasiljew i Stern postanowili, że broń, użyta do wykonania zamachu, powinna być typu rosyjskiego.

Dalej akt oskarżenia zawiera:

Aresztowany Wasiljew zaprzeczał początkowo z uporem, jakoby brał udział w zamachu, jednakże pod naciskiem nieodpartych dowodów potwierdził zeznania Sterna, dotyczące okoliczności, w jakich odbywały się liczne jego spotkania ze Sternem. Po skonfrontowaniu go ze Sternem, Wasiljew złożył deklarację na piśmie, stwierdzając: „Uznaję się winnym organizowania aktu terrorystycznego przeciwko ambasadorowi niemieckiemu w myśl instrukcji osób trzecich i potwierdzam w całości zeznania Sterna." Wasiljew odmówił jednak złożenia zeznań co do całokształtu afery, a szczególnie co do osób, na których zlecenie działał.

Następnie akt oskarżenia zawiera charakterystykę oskarżonych i w końcu stwierdza, że Stern i Wasiljew będą sądzeni przez wojskowe kolegjum najwyższego trybunału za wystąpienia, przewidziane art. 58 i 16 k. k. R. S. F. R. R.

Na zapytanie, postawione przez przewodniczącego trybunału, Stern przyznał się do winy, lecz zaznaczył, że działał z własnej inicjatywy, zaprzeczając udziału Wasiljewa. Wasiljew na analogiczne zapytanie, czy przyznaje się do winy, odpowiedział twierdząco.

Sala obrad połączona jest osobnemi przewodami telefonicznemi z gmachem rządowym, gdzie przebiegowi procesu, wywodom świadków oraz oskarżonych, przysłuchuje się specjalny kontroler rządowy. Dla członków rządu proces transmitowany jest na osobnej linji.

24-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w 19 dniu ciągnienia V kl. 24 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na numery następujące:
15 000 zł — nr. 126 045;
5 000 zł — nr. 9 389 i 134 116.

W Jugosławji ogłoszono moratorjum

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) — Na podstawie rozporządzenia rządu jugosłowiańskiego wprowadzono tam moratorjum dla zobowiązań jugosłowiańskich wobec zagranicy.

Obecnie trudno ustalić, jak się będzie kształtował w związku z tem eksport do Jugosławji, zwłaszcza że projektowane jest niezależnie od moratorjum wydanie zarządzeń, mających utrudnić przywóz towarów zagranicznych do Jugosławji. (w)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Ostatni przebój sezonowy, pełna werwy i humoru komedja „Sprawa honorowa" Markiewicza i Fijałkowskiego, ukaże się we wtorek i środę. „Sprawa honorowa" to rzadkie zjawisko, zmuszające swym wyjątkowym humorem do serdecznego śmiechu i oderwania się od codziennej troski.

Najbliższą premjerą, która ukaże się już z końcem bieżącego tygodnia, będzie jeden z najgłośniejszych „przebojów" komedjowych doby ostatniej, przemiła, wesoła i pogodna komedja Ellisa „Omal nie noc poślubna", która nie schodziła ze sceny Teatru Letniego w Warszawie przez sześćdziesiąt zgórą wieczorów.

Z Teatru Nowego

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni fenomenalna sztuka Pirandella „Żywa maska", jedna z największych rewelacyj artystycznych współczesnego repertuaru. Tytułową rolę kreuje mistrzowsko Junosza-Stępowski, którego genjalna gra utrzymuje widownię w niedającym się opisać nastroju.

„Azais" — najznakomitsza komedja europejska, odznaczająca się przepysznym komizmem i nieporównanym dowcipem, wystawiona będzie we środę, jako pożegnalny występ Junoszy - Stępowskiego, opuszczającego już nasze miasto.

We czwartek z powodu próby generalnej sztuki „Marius" — teatr nieczynny.

„Marius" — fascynujący „przebój" repertuaru europejskiego, nigdzie dotychczas w Polsce niegrane, najwspanialsze sceniczne dzieło współczesne, wystawiane w Paryżu przeszło 800 razy przy wypełnionej widowni, wchodzi na repertuar w piątek, dnia 8 b. m.

Teatr Wielki

Dziś i dni następnych przebojowa „Królowa Kina", w której ulubieniec publiczności Wł. Bratkiewicz i niezrównana J. Fontanówna święcą niebywałe triumfy. O „Królowej Kina" mówi dziś cały Poznań jako o najweselszej i najbardziej atrakcyjnej operetce. „Królowej Kina" wiele uroku dodają wspaniałe występy baletowe, piękne tło dekoracyjne i melodyjna muzyka J. Gilberta. Dyryguje kapelmistrz B. Tyllia.

„Faust" z Dębicką i A. Gołębiowskim

W sobotę wystawia Teatr Wielki arcydzieło K. Gounoda „Faust", z udziałem najsławniejszych artystów, jakimi poszczycić się może Polska. Rolę Małgorzaty odśpiewa niezrównana jej odtwórczyni p. Jadwiga Dębicka, Faustem będzie najwybitniejszy tenor Opery warszawskiej p. Ant. Gołembiowski a w roli Walentego wystąpi ceniony baryton b. Opery lwowskiej Konst. Krugłowski. Ceny miejsc zwyczajne (od 75 gr do 4,50 zł).

TEATR NARODOWY

ul. Fr. Ratajczaka (Dom Rzemieśln.)

W nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę, 10 bm., odbędą się codziennie dwa przedstawienia (o godz. 17 i 19) przyjmowanej entuzjastycznie przez publiczność i prasę komedji historycznej „Pan Wołodyjowski" (Hajduczek). Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej do nabycia w firmie A. Szrejbrowski, ul. Gwarna 20.

W próbach arcydzieło Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane Koło". Obsadę stanowią najcenniejsze siły Teatru Narodowego. Pracownie malarskie przygotowują piękne dekoracje.

Uszkodzenie sterowca „Hr. Zeppelin"

Berlin, 4. 4. (PAT.) W czasie dzisiejszego startu do podróży do Ameryki Południowej sterowiec „Hr. Zeppelin" uległ wypadkowi. Zawadził on mianowicie o maszt radjostacji lotniska i rozdarł powłokę, tak iż musiał ponownie lądować dla naprawy.

Następny start wyznaczony został na jutro rano, gdyż naprawa uszkodzonej powłoki dokonana będzie prawdopodobnie w ciągu nocy.

Z WIELKOPOLSKI

— **Kalisz.** (Tragedja małżeńska.) — W dniu 31 marca br. o godz. 7 rano w domu Nr. 33 przy ul. Stawiszyńskiej rozegrała się krwawa tragedja małżeńska. Mieszkaniec tego domu Józef Bryja, lat 27, począł znęcać się nad swoją żoną, Marjanną, bijąc ją po głowie, aż do utraty przytomności, duszą od żelazka. Gdy rozwścieczony Bryja zobaczył leżącą prawie bez ducha swoją żonę, chciał się powiesić, lecz strach go obleciał przed taką śmiercią, przeto powziął zamiar otrucia się. W tym też celu użył esencji octowej. Zawiadomieni sąsiedzi wezwali policję, która obydwie ofiary niezgody małżeńskiej przewiozła do szpitala św. Trójcy. Stan ich jest ciężki.

— (Samobójstwo w hotelu „International".) W hotelu „International" w Kaliszu przy ul. Górnośląskiej z niewiadomych przyczyn pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Stanisław Grabowski, mieszkaniec wsi Nacesławice gminy Staw.

— (Pierwsza w Polsce fabryka olejków eterycznych.) Z dniem 1 kwietnia br. uruchomiona została „Wytwórnia Olejków Aromatycznych", sp. z ogr. odp. w Dębach Szlacheckich w powiecie kolskim. Placówka ta powstała z inicjatywy Centralnego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych. Zaznaczyć należy, że będzie to pierwsza wytwórnia olejków eterycznych, pracująca na surowcu wyłącznie krajowym. Wytwórnia ta będzie miała za zadanie przeróbkę roślin przemysłowo-lekarskich takich, jak: mirta, dzirgiel, kminek, szałwia, kolender i w. in. Zainteresowani rolnicy produkcją tych roślin, mogą się zwracać o informacje w powyższej sprawie pod adresem: Wytwórnia Olejków Aromatycznych w Dębach Szlacheckich poczta Koło, skrzynka pocztowa 27. (op.)

SPORT

Piłka wodna

„Unja" zgłosiła do PZP projekt zmiany rozgrywek piłki wodnej o mistrzostwo Polski. W myśl tego projektu sześć czołowych klubów: „AZS" — Warszawa, „Cracovia", „Makkabi" — Kraków, „Unja", „EKS" — Katowice i „Hakoah" —Bielsko podzielonych zostanie na dwie grupy po trzy drużyny każda. Rozgrywki odbywać się mają systemem punktowym, a kluby znajdujące się na trzeciem miejscu odpadają i walczą z mistrzem swego okręgu celem wyłonienia reprezentanta o wejście do „ligi". Pierwsze dwa kluby z każdej grupy wchodzą do finału, przyczem drużyny które spotykały się w grupach nie grałyby po raz drugi ze sobą, lecz uwzględnionoby ich poprzednie wyniki. W razie niepowodzeń finansowych, mistrzowie grup walczyliby o pierwsze i drugie miejsce a pozostałe dwa kluby — o trzecie i czwarte. Pokonany spadałby do A-klasy, a na jego miejsce wchodziłby zwycięzca ze spotkań między mistrzami poszczególnych okręgów. Rozgrywki rozpoczęłyby się 12 czerwca i trwałyby z przerwami do 7 sierpnia. (wz)

Potrójne „hura!" angielskiego pułku gwardji na cześć swego szefa, ks. Walji. W czasie okrzyku żołnierze podnoszą swe niedźwiedzie czapy w górę na bagnetach.

Motocyklizm

Kalendarz sportowy motocyklistów „Unji" został ustalony jak następuje: 10. 4. dzień rekordów klubowych; 5. 5. wyścig na torze żużlowym; 20. 5. rajd; 12. 6. wyścigi o „złoty kask" i corso kwiatowe na Ławicy; 3. 7. wyścig o wielką nagrodę Polski; 25. 7. dzień św. Krzysztofa (patron motocyklistów); 7. 8. wyścigi międzyokręgowe Poznań i Śląsk, na Ławicy; 4. 9. wyścigi na torze żużlowym; 25. 9. druga jazda patrolowa; 9. 10. kilometre lancé; 16. 10. gonitwa za lisem i zakończenie sezonu.

Wielka nagroda Polski t. zw. Grand Prix będzie pierwszą imprezą motocyklową, zakrojoną na szerszą skalę w Poznaniu. Rozegra się ją na obwodzie szos: szelągowskiej, naramowickiej, lechickiej i obornickiej, a więc prawie w samem mieście. Długość tego obwodu wynosi 9.5 klm, a 21 krzywizn, znajdujących się na nim, będą świetnym terenem popisu dla elity motocyklistów polskich i zagranicznych, których udział jest zapewniony. (wz)

KRONIKA FILMOWA

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Zemsta nietoperza". Znana operetka Jana Straussa pod tym tytułem zawsze cieszy się niesłabnącem powodzeniem dzięki swej melodyjności. Wystawiona jako dźwiękowiec, bije wszystkie wystawy sceniczne bogactwem i ruchliwością sceny. Ma przytem doskonałą obsadę. Rolę pokojówki Arletty gra Anny Ondra, artystka z zacięciem komicznem, wesoła i ruchliwa i z bardzo miłym głosem. W roli księcia występuje Iwan Petrowicz. Nadzwyczaj efektownie wypadają liczne sceny zbiorowe. Sfilmowanie tej operetki przez reżysera K. Lamaca należy do udatnych tego rodzaju prób.

Nadprogram — kapitalna groteska rysunkowa M. Fleischera p. t. „Bal maskowy". (ver.)

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Chata Wuja Toma". Scenarjusz osnuty jest na tle słynnej powieści Beecher Stowe z życia murzynów w południowych stanach Ameryki. Wstrząsające wprost obrazy przedstawiają niedolę czarnych niewolników a na tem tle wyraziście zarysowuje się postać szlachetnego Wuja Toma. Film zyskał na udźwiękowieniu i robi silne wrażenie. Należy go polecić jak najszerszej publiczności. (ver.)

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Piraci panamscy". Ewelina odziedziczyła tajemniczą mapę, do której przywiązana jest legenda, że zawiera tajemnicę skarbów, ukrytych przez jej przodków - korsarzy u wybrzeży kanału panamskiego. Młody właściciel linji okrętowej Jack postanawia dopomóc Ewelinie w poszukiwaniu skarbów. Do spadku po piratach rości sobie również pretensje kuzyn Eweliny, Stef. który chce zdobyć mapę za wszelką cenę. Jackowi i Ewelinie udaje się odkryć szkatułkę z bezcennemi skarbami, którą ukrywają w starym korsarskim okręcie. Ciąg dalszy walki o szkatułkę mamy zobaczyć w II serji tego filmu.

W rolach głównych oglądamy Natalję Kingstone (Ewelina), Jay Wilsay'a (Jack), Gertrudę Sutton (Alma) i Aleksandra Fergussona (Stef). (Ga)

Kino „Corso" wyświetla film pod tyt. „Maciste - imperator". Maciste ma przyjaciela księcia, następcę tronu jakiegoś egzotycznego państwa. Księcia powołują na tron, ale ponieważ grożą mu wielkie niebezpieczeństwa ze strony spiskowców, Maciste postanawia odegrać rolę księcia. Oczywiście niezwykle silny Maciste daje sobie doskonale radę z intrygami spiskowców.

Jest to film sensacyjny, utrzymany w typie wszystkich filmów z Macistesem (prawdziwe nazwisko Bartolomeo Pagano). (Ga)

Telegramy niedoręczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6, I piętro, pokój 123, telefon 57-00.

1. Lublin — Profesor Kamiński, Myśliwiecka 10.

2. Żyrardów — Bukowski, Bukowska 30.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 4 kwietnia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57,27	47,10	33,75	—	28,50	377,62	57,60	79,46
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd gld.	—	—	82,47	—	—	—	661,—	—	—
Berlin	7	212,34	100 R. M.	212,20	—	—	15,86	23,75	604,—	801,—	121,80	166,80
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.85	71,33	58,84	26,86	13,99	355,—	—	72,—	99,30
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2,517	625,—	—	15,15	20,12	3,08	—
Budapeszt	7	155,90	100 pengo	—	—	56,94	30,—	—	—	—	—	124,25
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	361,—	206,39	170,28	9,29	40,41	1026,—	—	207,95	286,90
Kopenhaga	6	238,88	100 k d.	—	—	87,01	18,22	20,89	—	—	106,—	146,50
Londyn	5	43.38	1 funt szterl.	33,65	19,25	15,83	—	3,77	95,62	127,32	19,27	26,75
Nowy York	3½	8.91.41	1 dolar	8,919	510,74	4,209	376,—	—	25,37	33,71	514,—	709,20
Paryż	2½	172,—	100 fr franc.	35,14	20,12	16,57	95,56	3,94	—	132,88	20,26	27,92
Praga	6	180 62	100 k. cz.	26,42	15,16	12,465	127,—	—	—	—	15,23	21,01
Rzym	7	172.—	100 l.	46,30	—	21,76	72,90	5,17	131,15	174,72	26,57	37,—
Szwajcarja	2	172,—	100 fr szwajc.	173,50	99,20	81,82	19,32	19,44	493,—	655,25	—	137,60
Sztokholm	6	238,88	100 k. szw.	—	—	85,41	18,57	20,45	—	—	104,—	143,50
Wiedeń	8	125,43	100 szyling.	—	—	49,95	31,00	—	—	375,75	—	—

Najskuteczniejsze i najtańsze
środki lecznicze — to
Zioła lecznicze Dr. Breyera
Zatwierdzone przez Min. Zdrowia, odznaczone złotemi medalami w Nicei i Brukseli
skuteczne w chorobach:
Zaflegmienie płuc, gruźlica, astma, koklusz, wszelkiego rodzaju kaszle, reumatyzm, artretyzm, nerwobóle, skrofle wszelkie zanieczyszczenia krwi, nieczystość cery, wypryski skórne katary żołądkowo - kiszkowe, hemoroidy, zatwardzenia, biegunka, żółtaczka, wszelkie choroby wątroby i innych organów brzusznych, choroby nerwowe bezsenność bóle głowy, otyłość, zwapnienie tętnic i t. d. Można nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym — albo w wytwórni
Polherba S-ka z o. o. Skrytka 48 i **Kraków - Podgórze**
Kto chce leczyć się ziołami — niech zażąda darmo w wytwórni — broszurki „Jak odzyskać zdrowie". nw 8 402

Magistrat miasta Śremu poszukuje
lekarza weterynaryjnego
na stanowisko kierownika rzeźni miejskiej.
Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Magistrat do 15 kwietnia r. b. dw 3 224

Młyn z gospodarstwem
Młyn wodno-parowy, 3 pary walcy dubeltowych, do tego 85 mórg ziemi pszennej wszelkie zabudowania masywne, pod Poznaniem, sprzedam lub zamienię. Cena 120 000 zł. wpłaty 60 000 zł. zw 14 096
Zgłoszenia: Jaśkiewicz, Poznań, ul. Fredry 6, tel. 38,44.

Drzewa i krzewy, winorośle,
róże, dalje, bzy, byliny, szparagi
poleca po zniżonych cenach **Szkoła Ogrodnicza w Koźminie**
Cenniki bezpłatnie. (Wystawia na Targach Ogrodniczych w Poznaniu od 9—12. IV. 1932). nw 9 763

7 PIENIĄDZ

Hipoteki kupuję
realności poznańskich natychmiast płatne damno. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 42 164/5

12 sztuk
inwestycyjnej i 65 dolarówek sprzedam. Oferty do „Par". Aleje Marcinkowskiego 11 pod 14,26.

Singera
damska okrągłe czółenko tanio sprzeda Warsztat Mechaniczny, Kraszewskiego 5. zdw 44 693/94

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
dwuosobowy utrzymaniem. — Zygmunta Augusta 2, mieszk. 8. zdp 45 004

14 DZIERŻAWY

Garaże murowane
od zł 20.— miesięcznie
postój doba zł 2.—. Garaże Polonia Drużbackiej 2 przy Parku Wilsona. zdw 40 774

27 SZUKA. PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Gospodyni - kucharka
samodzielna, średnim wieku szuka posady najchętniej kasynie lub zakładzie. Oferty Kurjer Poznański zdp 44 589

Sierota
z gotowaniem do wszelkich prac domowych poszukuje posady od 15. 4. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 587

Bufetowa
rutynowana poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdpw 44 895

Sierota
szuka posługi. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 610

Starsza
pokojowa z dobremi świadectwami i obsługą, poszukuje posady najchętniej na wyjazd. Oferty Kurjer Pozn zdw 44 604

Młodszy szofer
mechanik z dobremi świadectwami poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 44 792

Młoda
panienka z dobrej rodziny, która umie haftować, poszukuje posady do dzieci lub innej. Oferty prosze Kurjer Pozn. zdw 44 617

Skromna
uczciwa dziewczyna z prowincji szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 615

Doświadczony
mleczarz — serowar z kilkoletnią praktyką, prima świadectwa i polecenia poszukuje samodzielnej posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 44 758

28 WOLNE MIEJSCA

Damskich krawców
zaraz. L. Buczewski. 27 Grudnia 3. zdp 45 032

Przedpłata na kwiecień 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą, tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.